CZĘŚĆ XLIII — № 37. ROK 22 — (1851.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Krolestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, 18/30 Maja.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 17/29 Maja.

NOWINY DWORU.

N. Cesarz Jmć, dnia 29 Maja Najwyżej raczył rozkazać, iżby z powodu zejścia J. K. W. Xiężnej Augusty-Amalii Leuchtenbergskiej, Dwór Cesarski przywdział żałobę na dni piętnaście, ze zwyklemi podziałami.

8 Maja, o godzinie 8 zrana, N. Cesarz Jmć, wespół z Królem Jmcią Pruskim i w towarzystwie Wielkiego Xięcia Mecklemburg-Schwerin i brata jego, Xięcia Fryderyka Wilhelma, raczył udać się do twierdzy Nowogeorgiewskiej, gdzie też oglądał samą twierdzę, następnie 1-szy i 1-szy rezerwowy bataljony Saperów. J. C. Mość, znalazłszy wszystkie zabudowania żołnierskie i przynależytości fortecznej, tudzież bataljony Saperów we wzorowym pod wszystkiemi względami stanie i doskonałym porządku, raczył powrócić do Warszawy o godzinie 3 po południu, tegoż dnia, wespół z J. K. Mością i Ich Wysokościami.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Wojskowości, z dnia 5 Maja, Dowodzca Lekkiej № 1 baterji Lejbgwardyi 1 Artylleryjskiej brygady, Pułkownik baron *Meller-Zokomelski*, zaliczony zostaje do polowej pieszej Artylleryi.

Rozkazy dzienne Cesarskie *w Wydziale służby Cywilnej, wydane w Warszawie.*

2 (14) Maja. Mianowany: Starszy Radzca Rządu Gubernijalnego S.-Petersburgskiego, Radzca Stanu *Lubi*, Vice-Gubernatorem Mińskim; — Przyjęci zostają do służby: dymissyonowani, Sekretarz Kollegialny *Butkiewicz* na Kommisarza (Приставъ) do spraw cywilnych Policyi Wileńskiej, i Sekretarz Gubernijalny *Wojna-Orański* na Urzędnika Kancellaryi Kassy powiatowej Dziśnieńskiej; z rangą Sekretarza Gubernijalnego: Rzeczywiści Studenci Cesarskiego Uniwersytetu Św. Włodzimierza *Rudykowski*, *Łuczyński* i Student Lyceum xięcia Bezborodko *Naliwajko*, na Urzędników Kancellaryi Kijowskiej Izby Dóbr Państwa; z rangą Rejestratora Kollegialnego: Student Lyceum Ryszeljewskiego *Markiewicz*, na Urzędnika Kancellaryi tejże Izby;—Otrzymują dymissyą od służby na własną prośbę: Kurator zbożowych zapasowych magazynów powiatu Trockiego Sekretarz Gubernijalny *Korejwo* i Pomocnik Naczelnika Stołu Rządu Gubernijalnego Mińskiego Rejestrator Kollegialny *Kolenda;*—Przeniesiony: Urzędnik Kancellaryi Kijowskiego Wojennego, Podolskiego i Wołyńskiego Jenerał-Gubernatora Sekretarz Kollegialny *Wizerski*, na Assesora od Korony Sądu powiatowego Kijowskiego; — Wykreśleni zostają ze spisów zmarli: Assesor od szlachty Sądu powiatowego Kijowskiego Radzca Honorowy *Rajko*, Urzędnik Kancellaryi Rządu Gubernijalnego Wołyńskiego Sekretarz Gubernijalny *Strzemeski*, i Rejestratorowie Kollegialni: Młodszy Naczelnik Stołu Kijowskiej Izby Sądu Cywilnego *Pieńkowski*, Dozorca kwartałowy Policyi Mścisławskiej *Skugar*, i Urzędnicy Kancellaryi Rządów Gubernijalnych, Kijowskiego *Bakaliński* i Mohylewskiego *Pajewski*.

4 (16) Maja. Podniesiony zostaje, za wysługę lat, do rangi Radzcy Honorowego: pełniący obowiązki Wileńskiego Gubernijalnego Strapczego do spraw kryminalnych Sekretarz Kollegialny *Kiryłow;* — Zatwierdzony zostaje na urzędzie Kuratora zbożowych zapasowych magazynów powiatu Wołkowyskiego: obrany na ten urząd przez szlachtę niemający rangi *Machwic;* — Przyjęty zostaje do służby: dymissyonowany Rejestrator Kollegialny *Sosnowski* na Urzędnika Kancellaryi Mińskiej Izby Sądu Cywilnego; — Otrzy-

mują dymissyą od służby: dla słabości zdrowia, Kurator zbożowych zapasowych magazynów w powiecie Wołkowysskim niemający rangi *Chodakowski;* na własną prośbę, Sekretarze Gubernijalni: Naczelnik Stołu Izby Skarbowej Mińskiej *Hryniewiecki* i Pomocnik Kontrolera takiejże Izby Podolskiej *Chmieliowski*, i Urzędnik Kancellaryi Podolskiego Szlacheckiego Deputatskiego Zgromadzenia Rejestrator Kollegialny *Łabejkowski.*

6 (18) Maja. Mianowani: Stały Członek Mohylewskiego Urzędu Powszechnej Opieki, Radzca Kollegialny *Czaruszyn*, takimże Członkiem takiegoż Urzędu Twerskiego; na jego zaś miejsce Młodszy Kontroler i Buchhalter Departamentu Gospodarczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Assesor Kollegialny *Kign.*

—

W Sobotę, 12 Maja, w małej sali konferencyjnej Cesarskiej Akademii Nauk, odbyło się publiczne zgromadzenie, na którém Stały Sekretarz Akademii, Rzeczywisty Radzca Stanu *Fuss*, przeczytał sprawozdanie o byłém przeszłego Kwietnia dwudziestém przysądzeniu nagród Demidowskich za rok 1850. Ze sprawozdania tego widać, iż do konkursu przedstawiono w ogóle dwadzieścia dzieł, w tej liczbie: w zakresie Języków Wschodnich trzy dzieła, w zakresie Nauk Medycznych dwa, Geografii dwa, Archeologii dwa, i po jednem dziele z zakresu Nauk Teologicznych, Matematyki, Astronomii, Budownictwa okrętowego, Historyi, Chronologii, Statystyki, Historyi Kunsztów, Leksykografii i Prawoznawstwa, i nakoniec jeden Słównik Poezyi Starożytnej i Nowej. Rękopisów w tej liczbie było cztery; z nich jeden nie zasłużył na premium. W nowszych obcych językach napisano tylko trzy dzieła, z których jedno zasłużyło na premium drugiego stopnia.

Premij całkowitych, od 1,428 rubli, przysądzono w ogóle dwa:

1) Professorowi tutejszej Medyczno-Chirurgicznej Akademii Rzeczywistemu Radzcy Stanu *Pirogow*, za dzieło: «*Anatomija Patologiczna Cholery Azyatyckiej*», z atlasem. (Recenzya Professora Dorpatskiego Samsona von Himmelstiern.)

2) Korpusu Sterników Floty Jenerał-majorowi *Reineke*, za dzieło: «*Opisanie hydrograficzne północnego brzegu Rossyi*», dwie części, z atlasem, składającym się z 18 mapp. (Recenzya Akademików Struwe i Bera.)

Premij drugiego stopnia, od 714 rub., przysądzono ośm:

1) Professorowi tutejszego Uniwersytetu *Somow*, za dzieło: «*Zasady teoryi funkcyj eliptycznych*», (Recenzya Akademików Ostrogradzkiego i Buniakowskiego).

2) Panu *Bobrownikow*, za «*Grammatykę języka Mongolsko-Kałmyckiego*». (Recenzya Professora Uniwersytetu Kazańskiego Kowalewskiego.)

3) Wykładającemu język Ormiański w tutejszym Uniwersytecie N. *Berojew*, za dzieło: «*Zasady języka Hajkańskiego, czyli metoda praktyczna łatwiejszego wyuczenia się jego.*» (Recenzya Akademika Brosse.)

4) Kapitanowi-lejtnantowi K. *Posjet*, za dzieło: «*Uzbrojenie statków wojennych*». (Recenzya Fligel-adjutanta Glazenapa.)

5) Panu *von-Tornau*, za dzieło: «*Wykład zasad Prawodawstwa Muzułmańskiego*». (Recenzya Akademika Dorna i Professora Gotwalda.)

6) Konserwatorowi Mineralogicznego Muzeum Akademii *Grewingk*, za dzieło: «*Beitrag zur Kenntniss der orographischen und geognostischen Beschaffenheit der Nord-West-Küste Amerika's*». (Recenzya Akademika Helmersena.)

7) Budowniczemu A. *Martynow*, za wydanie: «*Starożytność Ruska w pomnikach Architektury cerkiewnej i cywilnej*». Text Snigirewa. (Recenzya Akademika Ustriałowa.)

8) Adjunkt-Professorowi Uniwersytetu Moskiewskiego *Leontjew*, za dzieło: «*Oddawanie czci Zeusowi w starożytnej Grecyi*».

Oprócz wymienionych dzieł nagrodą uwieńczonych, Akademija uznała za zasługujące na odezwę honorową:

1) «*Der Bauerstand in Russland*», dzieło P. Platona *Storch.* (Recenzya Radzcy Kollegialnego Wiesiełowskiego.)

2) «*Cztery nowe równorzędne Słówniki języków Ruskiego, Francuzkiego, Niemieckiego i Angielskiego, ku użytkowi młodzi Ruskiej, ułożone przez F. Reifa*». (Recenzya Akademika Srezniewskiego.)

Recenzentom ustronnym przysądzone zostały medale:

Złote pierwszego stopnia: Professorowi Uniwersytetu Dorpatskiego Samsonowi von Himmelstiern, Fligel-adjutantowi Kapitanowi 1 rangi F. Glazenap i Radzcy Kollegialnemu Wiesiełowskiemu.

—

Wyjechał z Petersburga do Warszawy, 14 (26) Maja, P. Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, Członek Rady Państwa i Komitetu PP. Ministrów, Prezes Kommisyi Praw Królestwa Polskiego, JW. Tajny Radzca *Turkuł.*

— Wyjechał do Warszawy, 15 (27) Maja, Członek Kommisyi do rewizyi i ułożenia Praw Królestwa Polskiego, Radzca Tajny, Senator *Hube.*

— Wyjechał do Warszawy, 15 (27) Maja, P. Towarzysz Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego, Rzeczywisty Radzca Stanu hrabia *Goleniszczew-Kutuzow.*

— Wyjechał do Warszawy, 15 (27) Maja, Dyrektor Kancellaryi Kommisyi do rewizyi i ułożenia Praw Królestwa Polskiego, Rzeczywisty Radzca Stanu *Przecławski.*

— Wyjechał tamże, 14 (26) Maja, Starszy Pomocnik Kommisyi do rewizyi i ułożenia Praw Królestwa Polskiego, Radzca Stanu *Jeleńkowski.*

— Wyjechali tamże, 15 (27) Maja, Radzcy Kollegialni: Starszy Urzędnik Kancellaryi Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego *Werderewski* i Pomocnik Starszego Urzędnika tejże Kancellaryi *Chodyński.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

WIEDEŃ, *15 Maja.* Ogłoszona tu została nowa Ustawa o bieżącej monecie. Summa assygnat Rządowych nie ma się-

gać za dwieście miljonów guldenów. Bank narodowy pod żadnym pozorem nie będzie miał prawa wymagać, aby puszczona była w obieg ilość assygnat większa nad zawarowaną przez Ustawę. Nadto obmyślane mają być wkrótce środki stopniowego uiszczenia podobnych papierów.

Wiedeń, 17 Maja. Odjazd Cesarza do Ołomuńca naznaczony jest (podług gazety Lloyd) na 19 czy 20 b. m. W okolicach tego miasta odbyć się mają manewra, na które zgromadzi się do 30,000 wojska. Rozpoczną się one 20 Maja i trwać będą przez cały tydzień.

KASSEL, *18 Maja.* Elektor Hesski przybył dnia wczorajszego ze swoim orszakiem z Frankfurtu do wiejskiego pałacu swego Wilhelmshöhe. Powrócił z nim także Feldmarszałek-lejtnant hrabia Leiningen, Austryacki Kommisarz.

BERLIN, *19 Maja.* PP. Rochow i Manteuffel 17 b. m. odjechali ztąd do Warszawy.

STUTTGARDT, *16 Maja.* Wczora Izba Deputowanych wyznaczyła Kommisye: sądową i administracyi wewnętrznej. Dziś Izba Pierwsza przyjęła projekt prawa o przedłużeniu poboru podatków, zgodnie z postanowieniem Izby Deputowanych.

HAMBURG, *14 Maja.* Drogą żelazną z Berlina przybyło tu znowu do 800 osób, emigrujących do Ameryki.

ANGLIJA.

LONDYN, *17 Maja.* Królowa Jmć z orszakiem 21 b. m. udać się ma do Osborne.

— Z *Globe* dowiadujemy się, że handel przywozowy lodem z północnej Europy przybrał w tegorocznej żegludze wielkie wymiary i ważność pierwszorzędną; żeby dać o tém wyobrażenie, powiemy tylko, iż przywoz tego produktu z jednej Norwegii wynosi już w tej chwili 16,000 beczek, kiedy w roku przeszłym wynosił w tejże epoce 1000 beczek. (*)

— Zwykła obojętność Anglików z powodu wielkiej *exhibition* opuściła ich widocznie. *Times* rozszerza się o niepodobieństwie przedłużania posiedzeń Parlamentu przez cały czas trwania Wystawy, która wszystkich jego Członków przynęca do siebie. Szczupła liczba deputowanych odwiedzających salę posiedzeń, pędzi czas na pogadankach o rozmaitych wyrobach obcych krajów, albo po prostu drzémie. Redakcya gazety *Times* karci reprezentantów Wielkiej Brytanii, jak szkolny bakałarz żaków wymykających się z klassy.

— Oprócz znakomitego brylantu *Kohi-Nur*, na Wystawie Londyńskiej znajduje się *Durria-i-Nur*, czyli ognisko światła, duży brylant osadzony w bransoletę i otoczony dziesięcią drogiemi kamieniami mniejszej wartości. Wystawiono także kilka naszyjników, z których jeden składa się z dwiestu-ośmdziesięciu wielkich pereł, drugi ze stu czterech mniejszych, trzeci z czterech ogromnych rubinów i t. d.

— Dotąd na Wystawie popełniona została jedna tylko kradzież. Z wydziału Amerykańskiego zniknął pistolet roboty P. Wilson z Konnecticut. Szczegółowy opis tego przedmiotu został rozesłany natychmiast do wszystkich kwartałów miasta i niektórych frabrykantów broni.

(*) Nie ton, ale właściwie beczek.

— Od 26 b. m. opłata od wejścia do Kryształowego pałacu poniżoną zostanie do jednego szylinga (31 kop. sr.). Około tegoż czasu spodziewany jest w Londynie znaczny napływ widzów z klass niższych, i po rozmaitych częściach miasta przygotowane są już na ten cel obszerne pomieszkania.

— Komitet, wyznaczony dla przysądzania nagród expoonentom, pod przewodnictwem P. Cobden, rozpoczął przegląd wystawionych przedmiotów 15 b. m. Dnia tego, dla sprzyjającej pogody, nawał publiczności był nadzwyczajny.

— Urzędnikom arsenału Woolwich dane zostało przez Lordów Admiralicyi pozwolenie wydalania się w ciągu dwóch dni od obowiązku, dla swobodniejszego obejrzenia Kryształowego pałacu. Podobneż rozporządzenie przyjęte zostało przez niektóre domy bankierskie i inne zarządy publiczne.

— W skutek wypadków zaszłych w Portugalii, Kommodorowi Martin dany został rozkaz pilnowania się rzeki Tagu; posłany mu będzie nadto okręt *Prince-Regent*, o 90 działach.

— Hrabia Thomar (Costa Cabral) przybył przedwczoraj na pakiebocie Southampton. Podług gazety *Daily-News*, hrabia trzymał się na uboczu przez cały ciąg podróży i ukazał się na pokładzie nie wcześniej jak w Southampton, zkąd niezwłocznie udał się do Londynu.

FRANCYA.

PARYŻ, *18 Maja.* Rewizya Konstytucyi jest w tej chwili wyłącznym przedmiotem rozpraw powszechnych. Podług wszelkiego podobieństwa, znaczniejsze frakcye większości nie są zbyt dalekie od porozumienia się co do wspólnej redakcyi prośby o rewizyi; takowa redakcya, aczkolwiek zbyt nieokreślona co do ducha, położyłaby wszakże za zasadę rewizyą całkowitą i prawną. Na wczorajszém posiedzeniu legitymistów przy ulicy Rivoli, zgodzono się mówić za przywróceniem Monarchii, głosować zaś za rewizyą Konstytucyi, nie zdradzając istotnego celu.

— Opór przeciwko uchwale o wyborach z dnia 31 Maja, szerzy się między tymi nawet którzy go dawniej mocno bronili. «Nie wchodząc w zalety lub wady tego Prawa, robimy tylko następną uwagę,» mowi *Indépendance Belge:* Słusznie się użalają we Francyi na osłabienie uszanowania dla Władzy i Prawa. Ale czyż może być inaczej, kiedy nawet strona zachowawcza, w dziwacznej swojej zmienności, użala się teraz na Prawo, które sama przed kilkoma miesiącami nazywała zbawienną tarczą dla Francyi. Niech sobie tylko przypomną, co to mówiono przeszłego roku o uchwale 31 Maja. W niej jednej widziano zbawienie kraju, i gdyby jej Zgromadzenie nie zatwierdziło, miała zginąć na zawsze cywilizacya narodu. A teraz, świeżo po jej zatwierdzeniu, kiedy jeszcze zupełnego zastosowania nie doczekała się, większa część tych co ją wystawiali jako kotwicę ocalenia, powstają przeciwko niej, nazywają mylną i żądają zupełnego przeglądu, jeżeli nie zniesienia. Jakże tu żądać powszechnego w

narodzie względu na Prawo, kiedy Prawodawcy sami tak zmienni i nieufni w własne dzieło? Oni lekce ważą Prawo, a od narodu wymagają dla siebie szacunku!»

Paryż, 19 Maja. Gazeta *Constitutionnel* zawiera nowe wybuchy przeciw Prawu 31 Maja. Artykuł, podpisany przez P. Granier de Cassagnac, powstaje gwałtownie na Zgromadzenie Prawodawcze, i ogłaszając za niepodobne zastosowanie pomienionego Prawa w roku 1852, kończy na tym dziwacznym wniosku, że gdy Zgromadzenie nie może odwołać Prawa bez zaprzania się samego siebie, pozostaje mu więc jedyny środek zaradczy — przedłużenie i wzmocnienie władzy Prezesa, dla podtrzymania tegoż Prawa, którego zastosowanie, podług zdania samegoż artykułu, tak jest niepodobne.

— Otworzone zostały negocyacye o zawarciu pocztowego traktatu między Francyą i Stanami Zjednoczonemi.

— 16 Maja przybyła z Portugalii do portu Brest parowa fregata *Cafarelli.* Opuściła ona Lizbonę 12 b. m., zostawiwszy tam okręt *Henri IV* i parową fregatę *Nerval.* W chwili jej odjazdu, nieład wzmagał się coraz bardziej w Lizbonie. Lękając się żeby w czasie jego niebytności, partya przeciwna nie wzięła góry, Saldanha nie wyruszał z Oporto. Nowe Ministerstwo nie było jeszcze uformowane ostatecznie, a brak władzy sprzyjał smutnie intrygom wichrzycieli.

Paryż, 20 Maja. (Przez telegraf.) Zapytania, zadawane Ministrom na dzisiejszém posiedzeniu Izby Prawodawczej przez P. Esquiros o więźniach w Belle-Isle, wywołały energiczną odpowiedź ze strony P. Leona Faucher.

SZWAJCARYA.

BERNA, *9 Maja.* Wyznaczona została przez Radę Związku Kommisya pod prezydencyą Naczelnika Wydziału Spraw Wewnętrznych P. Francini, w celu rozważenia kwestyi o założeniu w Szwajcaryi Uniwersytetu i Szkoły Politechnicznej.

TURCYA.

Donoszą z Pera, pod dniem 24 Kwietnia, że trzęsienia ziemi na wyspie Rhodos i na przeciwległym lądzie ponawiają się bez przerwy i że już wszystko co było murem lub ścianą obaliło się; wulkan w górach Sinvonlo zda się że zagasł zupełnie, ale za to otworzył się inny w okolicach Macri, który wyrzuca żółte dymy i płomienie.

— Gazeta Powszechna Augsburska umieściła następny list z Konstantynopola z dnia 29 Marca: «Postępujemy tu ciągle z jednej nowości do drugiej. W przeszłą Środę Sułtan przybył do Pera i kazał odegrać na teatrze Włoskim kilka aktów z rozmaitych oper. Teatr był wspaniale oświecony, ale, stosownie do etykiety, zupełnie próżny; gdy zaś Sułtan oświadczył chęć widzenia loż i parteru napełnionemi jak w zwykłych widowiskach, to życzenie zostało zaskutecznione natychmiast, albowiem wszystkich przechodzących mimo teatru zagarnięto i wprowadzono wewnątrz. Sułtan w swej loży miał na sobie tylko surdut, bez opończy, która też, według etykiety, nigdy się nie zdejmuje, ilekroć Jego Wysokość ukazuje się przed publicznością. Nakoniec, opuszczając teatr, młody Monarcha popełnił trzecie jeszcze naruszenie etykiety, pokłoniwszy się bardzo uprzejmie i pokilkakroć zgromadzeniu, które napełniło powietrze okrzykami entuzyazmu. Ale, co większa, ostatniemi dniami obwieszczono Armii, że wszyscy oficerowie, zaczynając do kapitana, mogą, jeżeli zechcą, otrzymać urlopy na podróż po Europie, z zachowaniem całkowitego żołdu, i kilku już Paszów oświadczyło chęć korzystania z tej łaski. Na uwieńczenie tego wszystkiego, Porta postanowiła w przyszłym Ramazanie urządzić tu wystawę przemysłowi i wydawać nagrody za przedmioty celujące.»

MOŁDAWIJA i WAŁACHIJA.

BUCHAREST, *8 Maja.* 3 b. m. (21 Kwietnia) Jenerał-adjutant Lüders odjechał ztąd do Rossyi. W dwa dni potém Dowódzca korpusu Bucharestskiego Jenerał-porucznik Iwin, oznajmił urzędowie Rządzącej Radzie Wałachii, że w skutek Najwyższego rozkazu Cesarza Jmci, wojska te rozpoczęły odwrótny marsz ku Prutowi, a oddziały Tureckie, z rozkazu Sułtana odstępują podobnież za Dunaj. Dnia wczorajszego (7 Maja), o południu, główne kwatery wojsk Rossyjskich i Tureckich wyruszyły z Bucharestu. Z rozkazu Hospodara, odjeżdżającym dowodzcom oddane zostały należyte honory wojskowe.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, *21 Maja.* Parlament Cesarski. Izba Lordów. Na posiedzeniu 19 b. m. uchwalone zostało powtórne odczytanie billu o podatku od dochodów. Nikt nie sprzeciwiał się przyjęciu i Lord Stanley, lubo nie podzielał samej zasady podatku, zgodził się jednak, że w obecnych okolicznościach przyjęcie jego jest konieczném dla zrównoważenia finansów. W Izbie Gmin 19 b. m. P. Reynolds wznawiał po trzykroć wniosek, ażeby bill o tytułach biskupich nie był roztrząsany w Komitecie, i potrafił nakoniec skłonić Rząd do odłożenia przedmiotu tego do przyszłego Piątku.

PORTUGALIJA. Podług nowin z Oporto z dnia 12 Maja, otrzymanych przez Hiszpaniją, Marszałek Saldanha ogłosił proklamacyą, w której żegna się z mieszkańcami i oświadcza, że się udaje do stolicy. Tegoż dnia wojska, mające towarzyszyć P. Saldanha do Lizbony, zaczęły wsiadać na okręta. *(Journ. de S.-P. Pszcz. Półn. R. I.)*

ROZMAITOŚCI.

I. OTWARCIE WYSTAWY POWSZECHNEJ.

(List z Londynu.) (*)

Londyn, 1 Maja.

Nie sądzę, aby kto kiedy był świadkiem wspanialszego widowiska od tego, jakie nam to ogromne miasto przedstawia.

(*) Pod tym tytułem wychodzą w *Costitutionnel* artykuły o Londyńskiej Wystawie. Umieszczamy tu pierwszy z nich, który da wyobrażenie o tym niezwykłym stanie, jaki panuje w tej chwili w stolicy Anglii.

Napróżno byłoby kusić się o oddanie fizyognomii Londynu i gorączkowego podniecenia, panującego we wszystkich częściach miasta. Od godziny drugiej zrana ciągną się wozy prawie bez końca; koleje żelazne, owe wielkie arterye Anglii przebiegające do pysznej stolicy, dowożą z najodleglejszych prowincyj niezliczone karawany podróżnych; myriady statków pocztowych w różnych kierunkach snują się po Tamizie i wysadzają roje mężczyzn, kobiet i dzieci. Ulice są zaciasne dla pomieszczenia coraz wzrastającego tłumu; obszerne place *(squares)* tak są nabite, że rzekłbyś rozpękną się z przepełnienia. Kto zdoła policzyć owe fale ludzi, kto zmierzyć ich głębokość? Nie jest to potok wrący i spieniony, ale wspaniała rzeka, poważnie i powolnie niosąca swe nurty do ogromnego ujścia Hyde-Park.

Na tym oceanie poruszających się głów, typ panujący i przemagający jest prowincyonalny angielski, ale prowincyonalizmu czystej krwi, który nigdy nie był w Londynie i widział go chyba we śnie lub w rysunkach. Co za profile! co za ubiory, przypominające rok 1814! Jakie pogodne oblicza, jakie zadowolenie z samego siebie, jak każdemu z tych zacnych wyśpiarzy, zdają się z nadętych dumą ust wychodzić słowa lorda Palmerston: *Civis Romanus sum!* Jednakże iluż to z tych godnych obywateli dziś na ulicy nocować będzie. Nie dla tego, aby nie stawało mieszkań, nigdy nie widziałem więcej napisów *to let* (do najęcia), lecz mieszkańcy miasta tak szalonej żądają płacy, że taniej możnaby kupić dom, aniżeli go nająć na kilka tygodni. Kiedy przeminą te dni, gdy chwilowi goście miasta tłumem je opuszczą, gospodarze domów sami chyba płacić będą, żeby dla mieszkań, dziś za grube pieniądze ofiarowanych, znaleźć lokatorów. Nie mogę sobie wytłumaczyć jak Anglicy, co tak doskonale pojęli życie domowe i tak wielką doń przywiązują cenę, mogą bez smutku profanować święty przybytek rodziny, oddawać w ręce nieznajomych nietylko kosztowne i łatwemu zepsuciu ulegające sprzęty: xiążki, bronzy, obrazy, porcelanę, ale nawet najdroższe przedmioty, pamiątki dziecinstwa, familijny portret, kubek otrzymany z przyjaźnej ręki, stolik damski do roboty, ów milczący powiernik serdecznych tajemnic. Rzekłbyś, dla tego tylko meblują swe domy, aby je z radością opuścić, dla tego gromadzą skarby zbytku i wygody, aby sami, jeżdżąc po świecie, żyli w szkaradnych hotelach Włoch lub Szwajcaryi.

Tymczasem, bez niczyjej obrazy niech nam wolno będzie powiedzieć, że owa wielka Wystawa Londyńska jest tylko wielką exploatacyą cudzych kieszeń. Niepodobna sobie wystawić mnóstwa drobiazgowej przemysłowości, wynalezionej jedynie dla obdzierania przybyszów ze wszystkich stron świata. Trzeba płacić za wejście, za wyjście, za to że wstaniesz, za to że siądziesz, płacisz za powietrze i przestrzeń, i za słońce którego nie widzisz i za mgłę na którą patrzysz aż do znudzenia. Wymiary Kryształowego Pałacu są takie, że nie można przejść trzeciej części jednej galeryi, żeby się trzy razy nie posilić; a najlżejszy posiłek składa się z rostbifu i szynki. Najmniejszy bilet na czas trwania Wystawy kosztuje trzy funty sterl., i nie myśl abyś go mógł udzielić swemu przyjacielowi: źlebyś się jemu przysłużył. Osoba, na której imię wydany bilet, musi zapisać swoje nazwisko w rejestrze, tak więc, ktoby chciał korzystać z twojej uprzejmości, dopuściłby się fałszu. Przyszło mi do głowy, czy nie dobrze byłoby podpisywać się krzyżykami; wtedy bez zawodu sumienia mógłbym dać bilet przyjacielowi.

Teraz skończywszy krytykę, a krytykę zbyt łagodną i pobłażliwą na tego co ma zaszczyt należeć do liczby bez litości obdzieranych cudzoziemców, wejdźmy do owego czarownego pałacu i dajmy wolny bieg zachwytowi i podziwieniu. Jest to widowisko które raz tylko w życiu oglądać można; a zatém, aby mieć prawo wyrzec z Cezarem *veni vidi, scripsi*, trzeba lecieć co tchu po drodze, przecierpieć burze i słoty, ująć sobie pokarmu, ująć snu, byle zdążyć na czas, na samą stanowczą chwilę.

Nic wspanialszego, a razem nic prostszego nad ten cudowny gmach, który niesłusznie nazwano Kryształowym Pałacem. Alboż to tylko pałac? Ten ogrom o żelaznym skelecie, o przejrzystych kopułach, to całe miasto. Oto przedemną ziszczona owa klatka moich artystycznych snowidzeń; nie raz życzyłem ją dla Pompei, którą lawa i popioły cudnie przez tyle zachowały wieków, ale która nie długo już opierać się zdoła niepogodom i rabusiowstwu Wandalów. Jakkolwiek geniusz starożytnych posunął Sztukę do najwyższego szczebla doskonałości, nie zdołał wszakże ani odgadnąć, ani w myśli dopuścić pomnika tak olbrzymiej wielkości a razem lekkości tak napowietrznej. Kiedy oczy moje poraz pierwszy oglądały to dziwo, doznałem, rozumie się względnie, tego samego wrażenia, jakie mię uderzyło przy pierwszém wejściu do kościoła Św. Piotra w Rzymie. Z początku kościoł nie wydawał mi się tak wielkim, jak sobie wyobrażałem. Dopiero kiedym rozpatrzył się w szczegółach w stosunku ich z całością, podziw ogarnął mię i wprawił prawie w osłupienie. Czém nieśmiertelna świątynia Bramante i Michała-Anioła jest dla chrześciaństwa, tém jest gmach Londyńskiej Wystawy dla nowszej Przemysłowości. Rozum zdumiewa się nad ogromnością budowy, nadewszystko gdy się wspomni, w jak krótkim czasie ten las z żelaza i to empyreum z kryształu wytrysnęły i czarnoxiężko wzniosły się pod niebiosa. Nie żądajcie odemnie, abym się dziś zapuszczał w szczegóły opisu, abym was oprowadzał po tych wielkich i cudnych nawach świątyni, gdzie w dziwnym porządku uszykowane płody sztuki i przemysłu wszystkich kuli ziemskiej narodów. Wystawa jeszcze nie skończona, wiele arcyważnych przedmiotów jeszcze nie na miejscu; chciałbym tylko przelać w was to głębokie i niezatarte wrażenie, ten zawrót i oślepienie, którego sam doznałem. Wystawcie sobie wszystkie narody świata godnie tu reprezentowane w tém co ich prawdziwą sławę stanowi: geniusz, praca, pokój! Przypomnijcie sny dziwaczne, niepodobne do prawdy, urojenia, które z upodobaniem czytamy w dziełach

poetów, tu się one ziszczają, tu wykonane leżą przed waszemi oczami. Wyobraźcie sobie Chiny, Tunis, Brezyliję, podające rękę Francyi, Belgii, Austryi, Rossyi, Szwecyi, Norwegii, Stanom - Zjednoczonym i Anglii. Obok siebie i na jednym planie stoją Włochy, Hiszpanija, Portugalija, Grecya, Egipt, Turcya, Persya, Arabija, słowem wszystkie ludy, ze wszech krańców świata, w duchu spółzawodnictwa przynoszące wszystko, co ich ziemia najrzadszego wydaje, lub co ich ręce najcudniejszego wyrabiają. Wyobraźcie sobie wszystkie rasy, typy, w takiej rozmaitości ubiorów zebrane w jednym obszarze, w najdziwaczniejszej barwie, tworzące ramę dokoła zgromadzenia od piętnastu, szesnastu tysięcy osób, mnóstwa kobiet, tak pięknych, jak tylko w Anglii piękne bywają, w rannym stroju, prócz dam Królowej, Dyplomatów, Ministrów, wysokich mężów Stanu, ludzi zasłużonych w nauce, znakomitych urzędami, urodzeniem, bogactwy, a potém powiedźcie, czy kiedykolwiek krytyka miała do sprawozdania widowisko bardziej świetne i godne opisywania.

Królowa wyruszyła z pałacu Buckingham o trzy kwadranse na dwunastą. Uznała za rzecz przyzwoitą, nie występować *in state* (w wielkim galowym stroju) na uroczystość przemysłową i popularną. Orszak jej, ku wielkiemu zdumieniu widzów, którzy czegoś więcej oczekiwali, składał się z czterech powozów. Wiadomo, że Anglicy, jako zagorzali miłośnicy i znawcy koni, zwykli się pysznić ekwipażami *swojej* Królowej, jak gdyby własnemi; osądzili więc, że w miarę okoliczności niedość pysznie wystąpiła.

Królowę przy wejściu spotkali i mową przywitali Kommisarze Wystawy. Najjaśniejszą Panię poprzedzali dwaj bohaterowie z pod Waterloo, Margrabia d'Anglesea i Lord Wellington. Za ukazaniem się Królowej, zagrzmiała muzyka, a chór Westminsterskiej kaplicy zaintonował narodowy hymn *God save the Queen*.

Arcybiskup Canterbury, Ministrowie, Wielcy Urzędnicy i Członkowie Ciała Dyplomatycznego poprzedzili Królowę i o w pół do dwunastej zajęli miejsce na wyniesieniu przeznaczoném dla Niej.

Królowa miała na sobie bławatną suknię koloru *oeillet-de-France* (zwracam uwagę na kolor, gdyż sądzę, że go umyślnie wybrała), pod tuniką tiulową bogato haftowaną; włosy gładko rozczesane; była w koronie brylantowej i wstędze orderu Podwiązki. Odczytała mowę słabym i niewyraźnym głosem, i nikt słowa nie zrozumiał. Potém Królowa zaczęła swój obchód, a za nią cały orszak. N. Pani przeszła nie zatrzymując się przez wielką galeryą. Lewą rękę podawała Xięciu Albertowi, a prawą prowadziła dziesięcioletniego Xięcia Wallii. Xiążę Albert prowadził za rękę Xiężniczkę Alice, śliczną ośmioletnią dziecinę. Dalej szła Matka Królowej Xiężna Kent, Xiążę i Xiężna Cambrigde, Xiążę Następca Tronu Pruski z małżonką, Xiążę Fryderyk - Wilhelm Pruski z małżonką, Xiążę Henryk Niderlandzki, Xiążę Saxe-Weimar, cały Dwór Królowej, Xiężny Kent, Xięcia Alberta i inne zaproszone osoby. Na czele orszaku szedł architekt, z należącymi do budowy starszymi majstrami, podskarbiemi, między któremi widzieliśmy P. Lionela Rothschild, dalej Kommisarze zagraniczni, Kommisya Królewska, Posłowie, Ministrowie Dworu, Wyższe Duchowieństwo. Heroldowie otwierali i zamykali processyą. Na organach, znakomici mistrze, (między innymi P. Duvernoy), podczas processyi grali po kolei marsze; nakoniec, wróciwszy na podwyższenie, N. Pani obwieściła, że Wystawa jest otwarta, i odgłos trąb zwiastował koniec obrzędu.

Po oddaleniu się Królowej i Xięcia Alberta, lud zewnątrz miał swój udział w uroczystości, oglądając defiladę kilku szwadronów ułanów, dragonów i kirasyerów, sprowadzonych przez Wodza Naczelnego Xięcia Wellington do Londynu. Wszystko się odbyło w najdoskonalszym porządku. W tym niesłychanym tłumie, ani jeden koń nie spotknął się, sąsiad nie potrącił sąsiada, ani jeden głos silniej nad inne dał się słyszeć. Rzecz dziwna i niepojęta. Ta straszliwa rzesza obcych ludzi, która z całej kuli ziemskiej nadciągnęła do Londynu, której niesforności i burzliwości tak się lękano, zachowała się najspokojniej, ulegając wpływowi przykładu i klimatu. Językiem nauki lekarskiej powiedziećby można, że ich Londyn absorbuje i przyswaja. Francuzi nabierają powagi, Włosi oduczyli się swych telegraficznych gestykulacyj, Turcy przybrali postać doskonałych *gentlemenów*, Indyanie wdzieli rękawiczki, Samojedy chodzą ze strzemiączkami; ala zobaczycie, że po wystawie, anglicy pozostaną jakiemi są, ani jednego włosa inaczej nie zaczeszą, ani jednej fałdki halsztucha nie zmienią, a cudzoziemcy, ledwo nie wszyscy, wrócą do siebie mniej więcej wyanglizowanymi.

Zresztą nikt prawie nie jest wolnym od pewnego odurzenia, które Wystawa zdaje się powszechnie wywierać. Ogromne słupy gazet nie wystarczają na pomieszczenie szczegółów opisu wielkiej *exhibition*. Opiewaną jest ona i prozą i wierszem. Budujące się domy całe pokryte olbrzymiemi afiszami, które, jak łatwo zgadnąć, mają za przedmiot Wystawę. Ludzie wszech stanów i wieku piszą do *Times* i do *Mornıng-Chronicle*. Każdy chce cóś swojego powiedzieć. Gotują się homeryczne festyny z długiemi na milę mowami. Zapewna i teatry nie dadzą się wyprzedzić; kramarze są w świątecznym humorze, i gdy to piszę, uliczni przedawcy gazet na całe gardło obwołują dodatek do opisu Uroczystości Otwarcia. Jakkolwiek byłby kto oswojony z kolosalnemi dziwadłami Londynu, są jednak chwile w których znajdzie się w osłupieniu i dozna zawrótu głowy.

Позволяется печатать. 17 Мая 1851 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.